

Bezzałogowy ambulans

#Lotnictwo cywilne 2 listopada 2014

Belgijski student opracował prototyp sześciowirnikowego bezzałogowca wyposażonego w urządzenia ratujące życie. Ma on przybywać na miejsce wypadku przed ambulansem kołowym.



Zdjęcie: TU Delft

Belgijski student holenderskiego Delft Technical University z Delft, Alec Momont zbudował prototyp sześciowirnikowego bezzałogowca wyposażonego w urządzenia ratujące życie. Chodzi przede wszystkim o defibrylator, który może pomóc ludziom przeżywającym zawał. Bsl lecący z prędkością do 100 km/h może go dostarczyć szybciej niż dojedzie tam karetka ratunkowa. Jeśli w pobliżu jest ktoś, kto potrafi go obsłużyć, chory zyskuje kilka minut, które mogą zdecydować o jego życiu.

Co roku zawał dotyka 800 tysięcy mieszkańców Unii Europejskiej. Tylko 8% z nich przeżywa. Zwykle dlatego, że pomoc dociera zbyt późno. Bezzałogowy ambulans z defibrylatorem ma zmienić tę sytuację.

Zbudowany przez Aleca Momonta bsl może dotrzeć do chorego w ciągu minuty na obszarze 12 km². Sześciowirnikowiec ma udźwig do 4 kg. Poza defibrylatorem przewozi lokalizator sygnału telefonicznego zintegrowany z GPS. Ma też kamerę i kanał łączności pozwalający specjalistom z ośrodka medycznego instruować osoby pomagające choremu.

Momont planuje zbudowane jeszcze bardziej rozbudowanego systemu. Miałby on zawierać m.in. zbiornik tlenu z odpowiednią maską i strzykawkę z insuliną. Cena jednego, odpowiednio wyposażonego bezzałogowego ambulansu, jest szacowana na 15 tys. euro (63 tys. zł). Momont liczy, że w ciągu 5 lat Holandia zostanie pokryta siecią ośrodków wyposażonych w bsl jego pomysłu. Na razie istnieje tylko prototyp

zbudowany w ramach jego, obronionej 28 października, pracy dyplomowej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2025 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o